

Trzaskowski na bezludnej wyspie

13 maja 2025

W najnowszym sondażu IBRiS zapytano Polaków, którego z kandydatów na prezydenta wysłałiby na bezludną wyspę. Najwięcej osób – aż 23,4% – wskazało Rafała Trzaskowskiego. Zaraz za nim znalazł się Grzegorz Braun. To nie żart – więcej ludzi chce wysłać Trzaskowskiego w dzicz niż Brauna, który straszy dzieci „oparami piekła” i otwiera sejmy wodą święconą.



Ale czy naprawdę to takie zaskoczenie?

Trzaskowski dużo obiecywał, a mało robił. W Warszawie miał powstać cały program mieszkań komunalnych. Wyszło na to, że mieszkań jest jak na lekarstwo, a ratusz wystawia na sprzedaż kamienice, które mogłyby dalej służyć ludziom. Lokatorzy są wysiedlani, aktywiści protestują, a miasto tłumaczy się „remontami” i „planami inwestycyjnymi”.

W kampanii też nie poszło najlepiej. Zamiast jasnych wypowiedzi i mocnych stanowisk, Trzaskowski kluczył. W jednej z debat bez słowa oddał flagę LGBT innej kandydatce, jakby się bał, że ją oparzy.

Ludzie lubią szczerość. A on się chował. Raz chciał być blisko młodych, raz blisko Kościoła, raz blisko biznesu, a raz lewicy. W efekcie nikt nie wiedział, co naprawdę myśli. A jak już mówił, to tak, że można było przysnąć. Zero konkretów, za to dużo ogólników o „zdrowym rozsądku” i „odpowiedzialnym państwie”. Czyli: nic nowego.

Do tego próby pokazania, że jest zwykłym Polakiem, wyszły sztucznie. Chodził po siłowniach, jeździł tramwajami, zakładał sweterki i próbował mówić jak „chłopak z sąsiedztwa”. Ale ludzie nie kupili tego stylu – bo wiedzą, że zwykły człowiek nie rządzi milionowym miastem i nie sprzedaje kamienic za pół darmo.

Więc może ta bezludna wyspa to naprawdę dobre miejsce? Tam nie będzie pytań o mieszkania, nie będzie flag, nie będzie debat. Tylko cisza, palmy i czas na przemyślenia. Może właśnie tam Trzaskowski wreszcie zbuduje coś konkretnego – chociażby szłaś z liści. Bo w Warszawie nie wyszło.

Autorstwo: Mateusz Stolarz

Ilustracja: WolneMedia.net (CC0)

Źródło: [Trybuna.info](https://trybuna.info)